

# Transkrypcja

## [Podcast Draft Rozmowy S02E20: Ten o końcu Excela - Developico](#)

**[Ł. F]** Dzień dobry, dobry wieczór. Witamy cię w drafcie rozmowy.

**[M. G]** To podcast o biznesie, o życiu i o IT.

**[Ł. Z]** Nie zawsze na poważnie, ale zawsze na serio.

**[Ł. F]** Do wysłuchania kolejnego odcinka zapraszają Cię Łukasz Falaciński,

**[M. G]** Michał Guzowski,

**[Ł. Z]** i Łukasz Zajączkowski. Tak, zaczynamy? Wszyscy gotowi? Patrzę na Michała, siedzi w komórce. Fala patrzy w sufit.

**[M. G]** Przygotowuję sobie argumenty na ciebie.

**[Ł. Z]** Dobra, a Zając mówi do mikrofonu: dzień dobry, dobry wieczór! Dzisiaj będzie odcinek o Excelu - jednej z naszych ulubionych aplikacji.

**[Ł. F]** Czy my chcemy to nagrywać? Wiesz, to taki kontrowersyjny temat jest.

**[Ł. Z]** Dokładnie o to nam chodzi, ale zobaczymy. Jak lubicie Excela, to będzie ten odcinek też dla was, bo będziecie po prostu mogli przestać nas lubić. Panowie, a jaki wy macie stosunek do Excela?

**[Ł. F]** Bardzo pożyteczne narzędzie.

**[M. G]** Bardzo pożyteczne narzędzie. Każda firma od tego zaczyna i potem trafia do nas, kiedy już urośnie i się rozwinie.

**[Ł. Z]** Aaa i tutaj, ok, diabeł tkwi w szczegółach. Będziemy w ogóle mówić, gdzie naszym zdaniem Excel się kończy dzisiaj.

### **Ograniczenia Microsoft Excel, czyli kiedy skorzystać z Power Apps?**

Excel jako wszechstronne narzędzie pozwala na automatyzację wielu procesów jednak na pewnym etapie może okazać się, że duża liczba edycji przez wielu pracowników powoduje chaos w dokumentacji. Lepiej w takiej sytuacji postawić na specjalnie stworzony formularz, który dodatkowo będzie zabezpieczał i standaryzował dane od każdego edytora. Excel sprawdza się świetnie w prostych sytuacjach, na przykład tworzeniu domowych budżetów lub przy małej grupie osób edytujących dany dokument. Trudności przysparza również język VBA, stosowany do tworzenia makro. Urządzenia mobilne nie obsługują tego języka. Dodatkowo sam Excel nie pozwala na przydzielanie uprawnień edycji określonych danych przez wybranego użytkownika w ramach usługi OneDrive. Może to prowadzić do sytuacji, w której kluczowe dane zostaną zmienione przez nieuprawnionego użytkownika. Excel nie jest narzędziem do aplikacji. Kluczowa jest więc umiejętność przewidzenia, ile osób będzie korzystać z formularza, jaki typ danych zostanie wykorzystany i czy obsługiwane procesy są na tyle proste, aby obsłużyć je przy pomocy arkuszy Excel.

**[Ł. F]** Czyli kiedy trzeba z niego uciec?

**[Ł. Z]** Tak, kiedy trzeba z niego uciec, bo to myślę, że położę kontekst nam wspólny: każdy z nas ma tego typu doświadczenia, że wchodzimy do klienta, klient mówi, że ma tutaj już od paru lat taki pliczek, w którym ma bazę klientów i jednocześnie wysyła maile. I widzisz nagle Excela - kilkanaście tysięcy rekordów, kilkadziesiąt zakładek -kosmos. I w pewnym momencie ten Excel się kończy i trzeba zrobić coś z nim. Zresztą wydaje mi się to w miarę standardowe, no bo ktoś otworzył Excela, zaczął tam robić tabelki, było prosto i tak sobie działało. Przez lata się ten Excel skomplikował.

**[M. G]** No bo Excel jest bardzo elastyczny i bardzo łatwo zacząć w nim właśnie sobie, nie wiem, zbierać listę klientów z kolumnami, wszystko, potem można sobie odfiltrować, najpierw zrobić na tabelę, potem filtrować. Więc mamy mnóstwo korzyści, ale w pewnym momencie i zaraz sobie powiemy jaki to jest moment, Excel przestaje być wystarczający. Pierwszym takim momentem mi się wydaje jest to, że Excel co prawda umożliwia pracy wielu osobom na jednym pliku, ale wiele osób tego nie wie albo trzyma dokumenty nie na dysku sieciowym...

**[Ł. Z]** Nie, no czekaj. Umożliwia, ale to też ten plik musi być w odpowiednim miejscu.

**[M. G]** Właśnie chcę powiedzieć, że trzyma go albo u siebie, a nie na dysku sieciowym jakimś typu SkerePoint, typu OneDrive i z tego powodu kolejne poprawki wersji takiego dokumentu przesyła się mailowo i potem mamy sto maili. W każdym mailu jest kolejna wersja pliku i jest takie odwieczne pytanie na Teams: „Która to wersja jest ostatnia?”

**[Ł. Z]** Tak, chociaż to o czym mówisz, to wydaje mi się, że to jest bolączka wszystkich plików. Bo to może być Word nawet.

**[Ł. F]** Prezentacja.

**[Ł. Z]** Fala, a jak ty widzisz?

**[Ł. F]** Jak patrzę na Excela?

**[Ł. Z]** Tak.

**[Ł. F]** Ja lubię to narzędzie.

**[Ł. Z]** Co robisz w Excelu?

**[Ł. F]** Budżet domowy prowadzę.

**[Ł. Z]** Ok.

**[Ł. F]** Ale to poczeka, bo to dlatego...

**[Ł. Z]** Ale to jest super przykład w sumie, gdyby nagle okazało się, że teraz wszystkie dzieci do tego budżetu mają dostęp, twoja żona, każdy ma gdzieś u siebie wersję.

**[Ł. F]** No bo ma.

**[Ł. Z]** A, sorry.

**[Ł. F]** Mój syn też ma swój budżet swoją drogą i też ma w Excelu. Ja tak sobie myślę, że ten Excel jest fajnym rozwiązaniem właśnie do takich prostych rzeczy albo turbo skomplikowanych, bo jest moim zdaniem domek...

**[Ł. Z]** Poczekaj. Turbo skomplikowanych? Ta komplikacja, w którą stronę?

**[Ł. F]** A w różne, no właśnie do tego zmierzałem, że zdarzało mi się widzieć takie Excele, w których - bo tak wyczuwam między wierszami i nasi słuchacze też to mogą wyczuwać, w sumie słusznie - że zawsze jest jakiś sposób na to, żeby się tego Excela pozbyć. Wydaje mi się, że w większości przypadków tak, ale życie mnie nauczyło już w kilku różnych scenariuszach, że jest to koniec. Stwierdzałem, że „Wiecie co? To chyba ten Excel to nie jest głupie rozwiązanie w waszym przypadku.” Widziałam takie, na przykład branży finansowej. Pamiętam - to, nie wiem, czy byliśmy na tej samej konferencji - jakieś takie analizy What-if, w wyniku których padały decyzje z dużą ilością zer i potrafię sobie wyobrazić, że przepisanie tej logiki na dowolny język programowania inny, byłoby bezsensowne, bo ta inwestycja byłaby ogromna, a Excel powstał, był stworzony rękami ludzi, którzy mieli tę wiedzę i oni nie potrzebowali tego dodatkowego hopa w postaci jakiegoś tam działu IT, który by im tę wiedzę przelał. Oni byli w stanie sobie to sami zrobić i to wyobrażam sobie, że to była w miarę optymalna sytuacja.

**[M. G]** A to chyba była mała organizacja. To też kojarzę, że to nie była duża, ogromna firma.

**[Ł. F]** Tak, to był fundusz inwestycyjny.

**[M. G]** I oni zarządzali dużymi portfelami, ale to była mała organizacja. I tu wiesz, jak masz dwanaście osób w zespole.

**[Ł. F]** No to zależy czym liczymy, czyli ilością osób – tak, pewnie była nieduża, ale podejrzewam, że budżety i kasę, którą obracali, to było ogromne.

**[M. G]** No tak, ale chodzi mi o właśnie to, że jak masz dwanaście osób w firmie, no to jesteś w stanie zapanować nad tym wszystkim i to na przykład, ta elastyczność jest zaletą Excela, że każdy może coś tam zmienić, a to co mówił Łukasz Zając, w sensie w pewnym momencie, że jak zaczynają wszyscy pracować w tym Excelu może wdać się bałagan, to to jest prawda, że znowu ta zaleta może stać się również mieczem obosiecznym, jakby może zaszkodzić, bo nagle masz Excela, w którym trzymasz dane i ma do niego dostęp dwieście osób, no to każdy nagle zacznie coś tam wprowadzać. No to musisz zbudować jakieś takie reguły zasady dookoła tego, ale też nie zawsze wszystkich upilnujesz.

**[Ł. F]** Jakąś higienę pracy na tym, bo Excel, jak korzystać z niego tak, jak on jest, zgodnie z jego przeznaczeniem. Na przykład do kalkulacji różnego rodzaju zestawień, tabeli, nawet raportów. No to wydaje mi się najlepszym narzędziem i mogą być alternatywy, ale on naprawdę jest super. Natomiast jak zaczynamy mieć złą higienę pracy, to - nawet w tę historię wersji - może być banalny plik, który ma prostą tabelkę, a teraz sto osób z tego korzysta i każdy coś zmieni.

**[Ł. Z]** Możemy to nawet próbować jakimś case podpiąć. Na przykład widziałem wielokrotnie jakieś formularze tworzone w Excelu, które miały służyć tylko do tego, żeby użytkownik końcowy mógł w prostej formie wprowadzić dane, które tam łądowały na zakładce „x”, a inna osoba robiła sobie z tego raporty. No to moim zdaniem jest bardzo złe wykorzystanie Excela, bo są zdecydowanie lepsze narzędzia, które to... No to już jest błąd taki z definicji, że zaczynamy po prostu od startu, od

punktu startu korzystać z Excela nie do końca z jego przeznaczeniem, zgodnie z jego przeznaczeniem i w końcu łądujemy w aplikacji w Excelu. To urasta do aplikacji.

**[M. G]** A propos do aplikacji, to od razu kojarzy mi się z tym Visual Basic „VBA”, którym często już w pewnym momencie...

**[Ł. Z]** Makro jakieś?

**[M. G]** Tak, jest taki Excel, że tak powiem rozwijany. Problem z VBA jest taki, że - to co powiem jest akurat kontrowersyjne - VBA jak dla mnie jest językiem, którego czas już jest policzony.

**[Ł. Z]** To jest groźba?

**[M. G]** Chyba nie, to jest bardziej ostrzeżenie, że ja bym w VBA nie szedł tak mocno.

**[Ł. Z]** Czy ty miałeś jakieś dyskusje na LinkedIn?

**[M. G]** Miałem, miałem. Ja byłem tą stroną, która uważała, że zupełnie jego dni są policzone w dłuższej perspektywie czasu. Natomiast niezależnie, czy ktoś z niego korzysta czy nie, to trzeba jednak, to i to się nie zmieni. Trzeba być świadomym tego, że VBA nie działa na mobilkach, a dzisiaj w wielu organizacjach...

**[Ł. Z]** Nie mówimy o CB-radio. Taki suchar. O urządzeniach mobilnych, tak?

**[M. G]** Na urządzeniach mobilnych, tak. Jak masz telefon z Excelem, to tam nie zadziała ci Visual Basic.

**[Ł. Z]** A jak masz w online? Nie? To też nie zadziała?

**[Ł. F]** Ale jest Office Scripts, tak na marginesie, więc jest też obejście.

**[M. G]** Ale jak już masz tego VBA, to już będzie przypisywał...

**[Ł. F]** No tak, oczywiście.

**[M. G]** Problem jest tego taki, że często się zdarza w organizacjach, że używają tego Excela z tymi makrami i już są do niego przywiązani desktopową, a organizacja, żeby iść z duchem czasu zaczyna wspierać urządzenie mobilne. Tak? Wiemy, że zarządzanie projektami to w 60-70 procentach odbywa się na urządzeniach mobilnych. Wiemy, że są państwa, gdzie w ogóle rozwiązania mobilne...

**[Ł. F]** Są jedynymi rozwiązaniami.

**[M. G]** Albo bardziej popularnymi niż desktopowe, laptopowe. Też zależy od branży, tak?

**[Ł. F]** Ale też umówmy się nawet jak bez VBA jest Excel, to go na mobilu używać?

**[M. G]** Jest ciężko, używałem. Jest ciężko.

**[Ł. F]** Jest ciężko, fajnie czytać go być może, ale tak żeby w nim coś zmieniać, edytować, to jest...

**[Ł. Z]** Ja myślę, że taki typowy scenariusz, gdzie problemy z Excelem się pojawiają, to wtedy, kiedy mamy jakiś problem, mamy ludzi w firmie, którzy potrafią – i on jest niezbyt skomplikowany, tak się wydaje – „więc ty Janusz, ty ogarniesz te makra, nie zrobiłbyś czegoś takiego?” No i Janusz jak nie zrobi? No oczywiście - „potrzymaj mi piwo” i powstaje pierwsze makro., powstaje jakiś formularz. Potem pojawiają się

kolejne pomysły racjonalizatorskie, ten arkusz się rozwija, nagle zaczyna ogarniać jakiś bardzo ważny proces w firmie. Janusz odchodzi do innej firmy, nie ma nikogo na jego miejsce, kto by ten tę logikę ogarniał i nagle budzimy się w rzeczywistości, gdzie duża część naszego biznesu - a czasami w ogóle core jakiś procesów - zależą od jakiejś logiki napisanej kiedyś, w jakimś tam pliku, który rozwijać teraz jest po prostu bardzo, bardzo, bardzo trudno.

**[M. G]** Konkretny przykład i jedno z częstszych naszych zderzeń, kiedy Excel naszym zdaniem odszedł na Falę, bo w Project dużo szkoliliśmy, bo mógł być zastąpiony. To właśnie prowadzenie projektu w Exelu - robię tabelkę.

**[Ł. Z]** Ja widziałem kiedyś Project napisanego w Excelu, słowo daję. Ale pójde prościej: jestem kierownikiem projektu, potrzebuję zrobić harmonogram, zadania, datę startu, zakończenia, przypisać do tego osobę i sobie śledzić procent postępu. Więc co robię? Robię tabelkę, która ma dokładnie te kolumny, tak jak to nazwałem, no i zaczynam wypisywać. W pewnym momencie chciałbym mieć...

**[Ł. F]** Zarządzanie zasobami.

**[Ł. Z]** Zarządzanie zasobami, chociaż chciałem podać prostszy przykład, chcę mieć choćby datę „do”, żeby ona nie była wcześniejsza od daty „od”, więc już sobie chciałbym jakąś zrobić weryfikację w tym wierszu. No to robię pierwsze jakieś tam warunki formatowania. Potem chcę, żeby osoby przypisane to były osoby odpowiedzialne za swoje zadanie. Więc wpisz mi proszę w swoim wierszu w tabelce, ile to zadanie jeszcze potrwa, jaki ma procent wykonania. To jeszcze działa, ale już zaczynamy iść do tego, o czym mówił Michał: czasami mamy parę wersji, bo ktoś sobie skopiował ten plik i u siebie w wersji lokalnej zaczyna wpisywać swoje zadania, ale jednak dla mnie z większych błędów to to, że ja mogę w każdym rekordzie w tej tabelce coś zmienić, bo mam dostęp do edycji całego Excela, a nie do swoich rekordów i to już jest coś, co tylko trochę...

**[Ł. F]** Nie to coś, co bardzo łatwo można, „a trudno”, nie? Bo inne cele są ważniejsze, a później jak zacznie to boleć, to jest już w takim momencie, kiedy ten, to nasze rozwiązanie jest tak rozwinięte, że nie jesteśmy w stanie tego w prosty sposób obejść.

**[Ł. Z]** Projekt ma kilkaset zadań, ktoś zmienił trzy, nie wiemy które. Teraz historia wersji, nawet jak ten Excel jest na SharePointcie, powiedzmy, to znajdziemy, kto ostatni zmieniał plik, ale nie wiemy, znaczy to też możemy wiedzieć mniej więcej, co zostało w nim zmienione porównując wersję, są narzędzia do tego całkiem sprytnie. Jeśli dobrze pamiętam, to przypomnijcie mi chłopaki, Word jak porównujemy wersję z SharePointa jest w stanie zrobić compare i pokazać, ale Excel tego nie ma, a widziałem jakieś narzędzie - nie pamiętam nazwy, sprawdzę i dodam to w opisie, bo to było lata temu - który pokazywał dokładnie jak, która komórka różni się. Porównywał po prostu dwa arkusze, skoroszyty.

**[Ł. F]** No tak i to na pewno da się zrobić, ale znowu to chyba tu największy problem polega na tym, że jest niski próg wejścia i bardzo łatwo się po prostu zapędzić w kozi róg pracując z Excelem. I absolutnie moim zdaniem to jest świetne narzędzie, tylko zastanówcie się, czy faktycznie nie da się tego zrobić lepiej po prostu - decyzja przemyślana, to nie ma problemu. Ja bym Excela nie skreślał w żaden sposób tylko trudno. Trudno jest też być takim strategiem, tak daleko w przód myślą, koncepcją wybiec, że „no to zaczynam od tej tabelki, ok. Pewnie będzie druga i raport.” i teraz postawić się za rok korzystania z tego Excela i wiedzieć, że to jest dokładnie...

**[Ł. Z]** Myślisz, że to jest trudne?

**[Ł. F]** My to wiemy, jak masz do dyspozycji aplikację, ale jak potrzebujesz zrobić coś na szybko...

**[Ł. Z]** No to właśnie to robienie na szybko.

**[Ł. F]** Zrobiłeś tylko arkusz do wyceniania naszych projektów i w pewnym momencie jak będziemy dokładać do tego, zrobiłeś to, jak mówiłeś, w pół godzinki, ale wyobrażam sobie, że jakbyśmy zaczęli do tego dokładać, to też moglibyśmy być w punkcie, kiedy to byłaby już aplikacja do wyceniania projektów.

**[M. G]** Jak tak o tym rozmawiacie mi się przypomniał pewien biznes case ciekawy, pewien klient z branży transportowej usług, dostarczycielskich, ponieważ zaczął rosnać i wchłaniać mniejsze podmioty, do inwentaryzacji wykorzystywał właśnie Excela, ale każdy mniejszy podmiot wchłaniany też wykorzystywał Excela do inwentaryzacji. Problem tylko taki, że teraz każdy używał to w inny sposób, inne miał opisy tabel, inaczej ustrukturyzowane i w pewnym momencie oni, mając jeszcze dodatkowo swój system profesjonalny, jakieś tam ERP do robienia identyfikacji. Te Excela, żeby zintegrować się z tym systemem musiały mieć odpowiedni format, więc mieli jeden etat wygospodarowany tylko na to, żeby co miesiąc robiąc kolejną jakąś tam inwentaryzację, czy coś, integrować spójność tych danych. Jakie są wprowadzane, bo znowu Excel pozwala ci wprowadzić wszystko i w różnym formacie, więc trzeba było tym zarządzać i to było naprawdę mnóstwo pracy, więc w takich sytuacjach bardzo przydaje się już zbudować rozwiązanie, jakąś aplikację, która to...

**[Ł. F]** Będę adwokatem diabła, bo to wcale nie oznacza, że ten Excel był złą decyzją.

**[M. G]** Bo nie był. Nikt nie mówi, że był złą decyzją.

**[Ł. F]** To może pytanie jest, w którym momencie powinniśmy zacząć myśleć o tym, żeby tego Excela wymienić?

**[M. G]** O to chodzi, dokładnie. Dokładnie o to chodzi. Czy po pierwsze, w którym momencie? I to już jak mówiliśmy bezpieczeństwo, spójność danych, zarządzanie tym integracja to to są już te momenty i teraz pytanie jest: no to co teraz, co dalej, w co wejść, jak to naprawić, jak to rozwiązać? No co, pozbywam się Excela i z czym łąduję?

**[Ł. Z]** Ja bym dodał jeszcze do tej listy, bo pewnie ta odpowiedź brzmi: wtedy, kiedy zaczniesz cię boleć. No właśnie, to, o czym mówisz, tak? Że nie jest za bezpiecznie, że ktoś jednym załącznikiem maila może mi cały biznes wysłać w dowolne miejsce na świecie.

**[M. G]** No wolałbyś, żeby to cię nie zaczęło boleć, właśnie o to chodzi.

**[Ł. F]** No tak, a też często takim bólem jest przeglądanie, raportowanie. To, że nagle jest jakaś grupa osób w mojej firmie, która chce na bieżąco na przykład widzieć, co się dzieje w tym moim biznesie. No jak mamy to w Excelach, które gdzieś tam właśnie są rozsyłane, przesyłane, ktoś tam musi zsynchronizować, włożyć do odpowiedniego katalogu i odpalić jakieś Makro, żeby się raport wygenerował, no to to już jest ten moment.

**SharePoint**

Jeśli już korzystamy z Excela, warto robić to przy pomocy usługi SharePoint, która umożliwia synchronizację danych oraz nadawanie uprawnień poszczególnym użytkownikom, a także śledzenie dodawanych przez nich zmian i wiele więcej. Jako alternatywę możemy wykorzystać aplikację, której stworzenie może zająć niewiele czasu dzięki pomocy narzędzi low-code. Aplikacja może korzystać z danych importowanych z Excela.

**[Ł. Z]** No to może powiedzmy o takich przejściach-ulepszeniach, jakie znacie, to znaczy wiemy, że ten Excel niedomaga i rzeczy czy proste przejścia, które ja znam - tak żeby otworzyć temat - to jest lista SharePoint.

**[Ł. F]** No, do tych najprostszycy scenariuszy.

**[Ł. Z]** Do najprostszycy scenariuszy, plusy, że można uprawnienia na rekordach nawet dodawać, jeśli jest na to potrzeba. Nie ma wielu wersji, to znaczy lista jest zawieszona pod jednym linkiem, wiele osób może ją edytować. To dwa. Możemy zobaczyć, kto zmieniał konkretny rekord, w której komórce. To trzy.

**[Ł. F]** No i cała warstwa wizualna.

**[Ł. Z]** Też formularz na przykład.

**[Ł. F]** Widoki, formularze.

**[Ł. Z]** Walidacja danych. Dla mnie to było jedno z takich pierwszych przejść. Być może niedoskonałe, gdy Excel już doszedł do punktu, w którym w VBA sobie śmiga, to wtedy ta lista to będzie za mało. A jakie znacie bardziej zaawansowane?

**[Ł. F]** No to też low-code jest takim naturalnym następnym krokiem i tu też można go tam jeszcze dzielić, bo możemy na tej samej wspomnianej przez ciebie liście zacząć budować aplikację.

**[Ł. Z]** Czyli taką alternatywę dla VBA?

**[Ł. F]** Tak, tak i tę logikę biznesową zaimplementować w postaci aplikacji, więc tutaj. No to już tyle.

**[M. G]** Ja bym powiedział najpierw szerzej, że w ogóle Excela poprawia się uprofesjonalizowanymi narzędziami IT. Co to znaczy? To znaczy jakaś forma już bardziej ustrukturyzowanego rozwiązania aplikacji, na przykład, tak? I mamy dwie opcje podejścia do tematu: możemy to albo zrobić custom development i wysłać C#owca, JavaScriptowca, kogokolwiek, programistę, żeby nam to wyciąpał. No i on wróci za rok.

**[Ł. Z]** No i bazę danych jakąś zbudował przy okazji.

**[M. G]** Zbudował bazę danych. No i za tam za rok za pół roku wróci z gotowcem albo możemy wykorzystać do tego narzędzia bardziej uproszczone, takie jak właśnie na przykład low-code, w którym jesteśmy w stanie mając już jakąś strukturę bazy danych, tylko ją odpowiednio do konfigurować. Mając już platformę do budowania aplikacji od tylko że tak powiem dokonfigurować i taki system zastępczy dla Excela relatywnie szybko wyrzeźbić. Relatywnie, czyli mniej więcej sześć miesięcy, a dwa miesiące albo nie rok, a trzy-cztery miesiące więc...

**[Ł. Z]** No tak, no tu jeszcze myślę o tym, że czasami w drugą stronę może być, że ta zamiana, o której tutaj wspominamy, Excela na coś, to gdy ktoś już zaczyna od konkretnej aplikacji, czy ona jest oparta na liście SharePoint, czy na bazach danych, to często Excel też wchodzi tam i służy do raportowania, że wyeksportujemy sobie dane. Zobaczmy, nie wiem, w tabelach przestawnych na wykresach, bo każdy to umie i szybko sobie zrobi raporty, inaczej niż w alternatywie powiedzmy, czyli Power BI, to trzeba mieć jednak wiedzę, żeby stworzyć raporty w tej technologii.

**[Ł. F]** Coraz mniejszą, ale tak no znowu Excel po prostu ma swoje konkretne zastosowanie i może się też wpisywać w tę strategię. Jak najbardziej nie musimy z niego rezygnować. Ba! Można nawet od biedy cały czas z niego korzystać jako źródło. To nie jest wygodne, ale też jest możliwe. No ale tak podsumowując to co powiedział Michał, no to bardzo często albo jest to - i warto się zastanowić po prostu. No i podjąć znowu tę decyzję w przemyślany sposób - albo low-code, albo po prostu custom development ze wszystkimi tego konsekwencjami każdego z tych podejść. No, często to jest kwestia też budżetów. poza wiedzą.

**[Ł. Z]** Nieczęsto, zawsze.

**[M. G]** Zależy gdzie, bo ja myślę, to zależy gdzie. Na przykład wiesz, w Europie pricing, który jest ważny, nie jest na pierwszym miejscu tak jak w Polsce. No to Polska jest takim krajem, który swoją drogą, według mnie to jest bezsensowne.

**[Ł. Z]** No, ale też tak nie psiochmy na Polskę. Wydaje mi się, że na przykład w tym case, który - swoją drogą nie pamiętam tej firmy transportowej - to też moim zdaniem, to ważna ważkość tego procesu. Ja myślę, że oni byli gotowi, dla nich to nie była kwestia kasy, tylko doboru odpowiedniego rozwiązania. Że jak już jesteśmy w takiej „czarnej”, że po prostu musimy coś z tym zrobić, to już pieniądze schodzą na jakieś dalsze tory.

**[M. G]** Znaczący, oni nie byli, nie, to tam akurat chodziło o pieniądze, no bo oni nie byli w czarnej. Mieli, mówię, etaty wygoszparowane do robienia tego tylko. Chodziło o to, że wiesz, że ci ludzie, te kobiety pracujące tam normalnie na jakiś tam procesach jako project managerowie musiały przez trzy dni...

**[Ł. Z]** Ale ten projekt nie był po to, żeby tym paniom zrobić dobrze, tylko to były bardzo konkretne potrzeby biznesowe. Ja myślę, że z punktu widzenia zarządu to dla nich było, jak gdyby rozwiązać ich problemy, to byli w stanie zatrudnić jeszcze pięć osób, które by to robiły i manualnie, jakby się to spinało finansowo, tak? Tylko były konkretne potrzeby, żeby to było online, żeby widział na bieżąco, co się tam dzieje, żeby mi ten system podpowiadał.

**[M. G]** Żeby było mniej błędów. Tam chodziło też o takie rzeczy, to człowiek zmieniający dane finalnie na plikach mógł się pomylić, zrobić literówkę chociażby, a w aplikacji ci daje na przykład dropdown - wybierz z tego, tego, tego i tyle. Albo ci powie słuchaj, format jest niepoprawny, popraw coś, nie? A w Excelu jak już chciałbyś zrobić coś takiego, no to musiałbyś zrobić jakiegoś pewnie VBA, który znowu na mobilka nie zadziała, a jak się robi inwentaryzację, to nie chodzisz z laptopem, tylko chodzisz z telefonem bądź tabletem. Takie tam.

**[Ł. Z]** No to też jest ciekawe, że ta otwartość systemu, no bo jak każda cecha: na plus często działa, bo szybko, bo nie tracisz czasu na właśnie tę walidację i na minus, bo nie tracisz na nie czasu i Excel na to pozwala. Ja korzystam sporo z Excela. Widzę, że u mnie jest kwestia po prostu szybkości wykonania zadania, to jest jeden z parametrów. Jak potrzebuję zadanie zrobić jednorazowo i będzie szybkie, to w ogóle nie ma



pytania – Excel. Ale jak - to co mówiłeś Fala wcześniej - jak jestem w stanie trochę spojrzeć w dal i zobaczyć, że to się rozrośnie i myślę o tym, że rozrośnie się pod kątem obsługi tych danych, ilości tych danych albo liczby osób, które będą z tego korzystać, to te trzy parametry pokazują mi, gdzie się Excel skończy.

**[Ł. F]** Mi się wydaje, że w tych problematycznych scenariuszach, to zawsze jesteśmy w stanie to zrobić, bo nie mówimy o Excelu typu potrzebuję za kwadrans tutaj podsumowanie wyceny dla klienta, tylko mówimy o case'ach, gdzie powstają aplikacje, które naprawdę robią dość ważne rzeczy i skomplikowane i ja się będę upierał, że osoba, która to zaczyna robić, ona sama czy też z pomocą innych w to zaangażowanych, jest w stanie mgliście nawet określić, czy on będzie się na przykład rozrastał, czy to, co teraz sobie tam klepie to za rok się nie zmieni. Bo jak macie jakiegokolwiek wątpliwości, to bym się poważnie zastanowił, czy w ogóle w tego Excela wchodzić, po prostu. Czyli nie od razu, szczególnie, że są narzędzia, które tu nie będą obiektywne, no bo promujemy ten low-code jak się tylko da, ale nie bez powodu, bo moim zdaniem...

**[Ł. Z]** Ale też wejdę ci w słowo - nie tylko jak my nasze doświadczenia wcześniejsze z pisaniem aplikacji, to było myślę, 50% przypadków wejścia do firmy, która mówi, tu jest ten Excel, w którym mamy - to wszystko pęka. Zrobimy to w aplikacji i wtedy my poznamy cały proces jak do tego doszło. Myślimy o migracji tych danych i piszemy aplikację od zera. Teraz low-code jest prostszy, bo nawet można od razu się zastanowić, czy nie zrobić szybko low-code aplikacji versus korzystanie z Excela. Wszedłem ci w słowo, bo chodzi mi o to, że my promujemy low-code, ale jak kiedyś go nie znaleźliśmy to case z Excelem był ten sam. Wchodzimy do klienta i jest tam taki Excel, że otwieramy oczy i chcemy poznać osobę, która go stworzyła, bo to szacunek jest duży. Bo to naprawdę trzeba, nawet ten, ta osoba, to jest śmieszne, że ona sama to swoje dzieło podziwia z dystansu dopiero po latach, jak po dokładała tam łatek kolejnych.

**[M. G]** O ile jeszcze tam jest, to mieliśmy...

**[Ł. Z]** Tak, bo już jest w Redmond i opowiadała o Excelach na sympozjach.

**[M. G]** Nie no, ale ja pamiętam, też mieliśmy taki projekt z firmą, która z branży produkcyjnej z kolei, gdzie był Excel, którego autor już nie pracował i my musieliśmy normalnie siedzieć - reverse engineering tego zrobić, a tam były srogie makra.

**[Ł. Z]** Mhm.

**[M. G]** Więc jakby no, to też nie było łatwe.

**[Ł. Z]** Dygresja: wiecie, że są mistrzostwa świata w Excelu?

**[M. G]** Wow.

**[Ł. Z]** No, są mistrzostwa świata w Excelu, takie oficjalne, transmitowane. Polecam wrzucić na YouTube'ka, to tam Polacy są wysoko. Są zadania, jakiś takie wiecie...

**[Ł. F]** Trójbój Excelowy.

**[Ł. Z]** Nie „wylicz średnią arytmetyczną tam z komórki B3 i C7”, tylko jest jakiś bardzo konkretny problem biznesowy i z godzinę? Nie wiem, już nie pamiętam tego czasu, ale niezbyt długo, ileś tam osób i... rzeźbią w Excelu.

**[Ł. F]** Bo to sporą wiedzę trzeba mieć holistycznie, w sensie umieć, przeanalizować biznesowy problem, zaprojektować.

**[Ł. Z]** Szczególnie w finansach, wydaje mi się, że to jest po prostu narzędzie wymarzone, nie?

**[M. G]** Tak.

**[Ł. Z]** Do tej dla tej branży, że ja na przykład, gdyby ktoś przyszedł do mnie z finansów i pokazał takiego Excela, to jestem przekonany, że w dużej części przypadków powiedziałbym „Słuchajcie, zróbcie to w tym Excelu.”, to naprawdę...

**[Ł. F]** Poziom kosmosu, który tam jest dostępny, pamiętam dobrze, jak prowadziliśmy szkolenie, jak dużo szkoleń z produktów Microsoftu: rozwiązania serwerowe, poczta, zarządzanie projektami, CRM, jakieś infrastrukturalne, SMS, System Center, Outlook, PowerPoint. i jak ktoś chciał szkolenie z Excela, to masz takie „hmm, podstawowe to może”, ale jak ktoś posiedział rok w Excelu, to choćbyś był naprawdę dobry i obeznany, to możesz się zderzyć z czymś takim, że wyjdzie, że jednak ta twoja wiedza trenerska jednak po prostu...

**[Ł. Z]** Nie no bo panowie, nie chcę was martwić, ale myślę, że my, nasza znajomość Excela, to nie jest duże.

**[Ł. F]** Nie, nie jest duża.

**[Ł. Z]** Ale to nie zmienia faktu, że te problemy, o których mówiliśmy, są jak najbardziej realne i że nawet nieznanost Excela ciągle nie sprawia, że te problemy...

**[Ł. F]** Nie chroni przed Excelem, to jest po łacinie nawet tak.

**[Ł. Z]** Jest taka sentencja?

**[Ł. F]** No dobrze, panowie to jeszcze zanim do draftu przyjdziemy, to pytanie - oczywiście bez nazw klientów - jakie mieliście case, że wchodzić, takie biznesowe, ciekawe, że ten Excel powstał w dobrej wierze i się skończył. O no to.

**[Ł. Z]** Ja mam dwa.

**[Ł. F]** No to śmiało, zacznij.

**[Ł. Z]** Jeden to z zamierzczłej przeszłości z pewnej firmy o trzyliterowym akronimie, która się dystrybucją prądu zajmuje - ale nie powiem jej nazwy - i pamiętam, że weszliśmy tam przy okazji projektu wdrażania systemu do zarządzania projektami, a roboczo go nazwijmy Project Serwer i faktycznie w Excelu była napisana, to była aplikacja do zarządzania projektami, która robiła wszystko, co MS Project: rysowała Gantty, wiesz, wpisywałeś siedem dni i się komórki zapalały, robiłeś relacje między zadaniami, to się wstawiała strzałka, był arkusz do zarządzania. Ja patrzyłem na to zauroczony.

**[M. G]** Microsoft myślę, że by to kupić.

**[Ł. F]** Dodawałeś zasoby, on ci pokazywał, gdzie są przeciążone, jak wygląda? Niektóre rzeczy nawet lepiej niż w MS Project pewnie. Ale ktoś spędził na tym naprawdę kupę czasu. Projekty, które tam były zarządzane to były projekty inwestycyjne. Wiecie, poniżej siedmiu zer to nie było żadnego i oni to robili na tym Excelu przez lata.

**[M. G]** To ja a propos takich dziwnych instalacji na Excelu, to ja pamiętam, że ktoś zrobił Mario Brosa na Excelu - grę w Excelu, są takie też pomysły, wiecie. Jeżeli chodzi o taki case, to mi się po tym, co mówiłeś przypominało, też taki jeden nasz klient z branży gamingowej, który na Excelu miał – znaczy oni zajmowali się tak naprawdę już testami, o tak bym powiedział – i w Excelu mieli zrobione zarządzanie projektami też, ale mieli na przykład rozdysponowanie ludzi przy stanowiskach, oni mieli fizyczne tam hale, gdzie testerzy siadali i grali, ciupali w gry, żeby znaleźć błędy.

**[Ł. Z]** I to jest świetny przykład, bo to już zahacza moim zdaniem o taki case, że gdyby im z różnych przyczyn, bo tam było wiele jeszcze problemów z tym rozwiązaniem, ale biznesowo to robiło, co miało robić. I tak, że ja się zastanawiałem długo i namiętnie w ogóle w którą stronę pójść, żeby ten feature w ogóle ogarnąć.

**[M. G]** Tak, dokładnie. Znaczący, jakby to pamiętam, tego finalnie nie zmigrowaliśmy. Ja uważam, że tam akurat to było takie właśnie zastosowanie jest super niszowe tego Excela, że sprawdzało się. Z jednej strony miałaś sporą elastyczność dzięki temu, że były komórki, więc jak miałaś stanowisko i chciałaś dołożyć nowe biurko, to były cztery komórki zakolorowane na konkretny kolor, nie? No to ciach se przerzucałaś. Jeżeli chciałaś sobie tam dołożyć jakieś opisy, to łatwo zmieniałaś. I owszem, można było to wyciąpać, ale właściwie to by bardzo zbliżyło się do tego, czym jest ten Excel, więc właściwie nie było sensu przerzucać tego rozwiązania.

**[Ł. F]** No tak, czasami nie warto się kopać z tym koniem. CRM i ERP ja widziałem takie, gdzie już już wszystko było e-obiegówka jeszcze w tym połączona, gdzie IT dawało sprzęt, administracja dawała jakieś biurko i całą otoczkę i do tego jeszcze połączenie z zarządzaniem klientami. Wszystko trzy aplikacje. Właściwie dość skomplikowane w jednym Excelu, który jak powiedzmy HR coś zrobił, to przesyłały to do IT, żeby jeden rekord obsłużyć, bo to jest obiegówka przy zatrudnianiu i zwalnianiu pracowników. No i teraz jest kilka tysięcy pracowników obecnych, ale przez dziesięć lat przewinęło się ich trzy razy. Te działy IT, to połączenie ze sprzętem i nagle... To się wydawało dość proste, bo ta logika była bardzo namacalna, a repozytorium było właściwie poza tymi kilkoma relacjami banalne do uchwycenia.

**[Ł. Z]** No dobra, to może na koniec jeszcze jakiś...

**[Ł. F]** A ty miałem dwa przykłady.

**[Ł. Z]** Ja miałem drugi podobny do Michała. W sytuacji, w której na koniec powiedziałem, że „słuchajcie, to nie to nie róbmy tego w Power Appsach, to tego się nie da zrobić”, to był akurat system do zarządzania produkcją, więc case był dość specyficzny, bo niewiele osób z niego korzystało, więc to był też moim zdaniem ciekawy parametr, który może sprawiać, że robienie czegoś customowego nie musi być od razu najlepszym rozwiązaniem, bo to były dosłownie trzy osoby, może cztery i chodziło o to, żeby na koniec po prostu w jakiejś innej zgrabniejszej formie zaprezentować dane, które tam obrabiają, ale ten Excel miał taką tam logikę, że po prostu masakra.

**[Ł. F]** Czyli wygrał, został?

**[Ł. Z]** Nie wiem, czy został. Mówię to zupełnie szczerze. Ja powiedziałam, że nie podjąłbym się robienia tego w low-code, tak? A akurat z przyczyn czysto biznesowych custom tam nie wchodził w grę, bo to byłby projekt na grubą, grubą kasę, a więc pytanie było bardzo praktyczne, czy jesteśmy w stanie szybko i tanio Power Platform, zrobić akurat tę logikę, no i odpowiedź brzmiała „nie”.

[Ł. F] No, co? Do draftu czy jeszcze Fala coś chciałś powiedzieć?

[Ł. Z] Nie, sobie tak myślę, że być może byśmy zostawili jeszcze taką radę dla osób, które nas słuchają i czują, że mają tych Exceli za dużo, to zdecydowanie, jeżeli korzystacie z Office 365, to zobaczcie co kryje się w Power Platform, bo jest duża szansa, że te rozwiązania możecie przenieść po prostu.

[Ł. F] I tą radą przechodzimy do draftu.

## DRAFT

Prelegenci przedstawiają trzy pomysłami na wymarzone funkcje w Excelu. Pomysły powinny być możliwe do zrealizowania. **Pierwszy pomysł:** Funkcja Mentzen – na podstawie 147 parametrów oblicza składkę ZUS. Jako funkcja Excela umożliwiłaby zrozumienie Polskiego Ładu. Niestety jej opracowanie przerasta największe światowe korporacje. (Ł. F) Funkcja implementacji nowych rozporządzeń do pliku Excel, co byłoby szczególnie pomocne w czasach dynamicznie zmieniającego się prawa. (Ł. Z) Funkcja umożliwiająca poprawny import danych z pliku CSV. (M. G) **Drugi pomysł:** Funkcja Mateusz generująca trzynastozgłoskowiec na podstawie jednego parametru. (Ł. F) Formularze do tworzenia makro w Excelu bez konieczności kodowania VBA. Podobną funkcję umożliwiał AppSheet Google. (Ł. Z) Funkcja bezpośredniego tworzenia dropdown bez konieczności użycia VLookup lub HLookup. (M. G) **Trzeci pomysł:** Funkcja Pegasus – na podstawie numeru PESEL dostarcza zasób danych obywatela. (Ł. F) Funkcja podpowiadająca wykorzystanie innego programu lub narzędzi do wykonania danego zadania. W praktyce Microsoft mógłby na przykład podpowiadać, że na pewnym etapie tabelę należy zrobić w Excel, a nie w Wordzie. (Ł. Z) Funkcje Power Apps w Excel. (M. G)

[Ł. F] Coś ty wymyślił dzisiaj?

[Ł. Z] Otwieramy notatniki. Panowie, trzy wymarzone funkcje w Excelu, takie na pograniczu realnych możliwości.

[Ł. F] Takie abstrakcyjne.

[Ł. Z] Tak i abstrakcji zupełnej. Co chcielibyście w tym Excelu zobaczyć?

[Ł. F] Ja nie wiem czy bym chciał, ale no wtedy robię taki disclaimer, ok? Bo moje niekoniecznie są wymarzone, ale jak pisałem, zastanawiałem się nad tym, to ostatnio... Zaczynam, tak? Mogę?

[Ł. Z] Tak.

[Ł. F] To siłą rzeczy nagrywamy to na początku 2022, więc bardzo częstym motywem naszych rozmów jest Polski Ład, więc pomyślałem, że jakby było - ale uważajcie, bo mam nawet nazwę - taka funkcja, nazywa się Mentzen, ma 147 parametrów i na końcu pokazuje ci składkę ZUSu w Nowym Ładzie. Podobno Microsoft próbował to zrobić, ale musieliby centrum całej R&D w Polsce otworzyć. Nie stać ich, żeby to ogarnąć.

**[Ł. Z]** Ja mam podobne, żeby można było do Excela załadować takie rozporządzenie, które ma te wszystkie i żeby to dało ci tę składkę, żeby ono było w stanie logikę wychwycić z tekstów, po prostu.

**[M. G]** Tak, czyli przekładanie rozporządzeń na komórki jakieś tam funkcji, już wbudowane.

**[Ł. Z]** Tak, ładujesz wszystkie akty prawne Polskiego Ładu i dostajesz wyniki.

**[Ł. F]** A wiecie, to w sumie nie jest nowa funkcja, ale też zryło mi beret swojego czasu, że można w Excelu na mobilce można zrobić zdjęcie tabelki, nawet takiej narysowanej paluszkami i on to przekłada na tabelę w Excelu. Wypróbujcie w wolnej chwili.

**[Ł. Z]** Damn!

**[M. G]** Ok, nice one!

**[Ł. Z]** To my mamy z Falą pierwszy łączony: Polski Ład, żeby obsłużyć.

**[M. G]** A propos funkcji, no to tutaj wiecie, że możemy mówić o funkcjach jak o feature i funkcjach, jako tych power effects, tam wewnątrznie do tego, żeby też i tutaj ty Fala mówiłeś o takiej funkcji power effectsach tam wewnątrz. Ty Fala mówiłeś o takiej funkcji power effectsach, a ty z kolei o faecture. Ja mam i takie, i takie, więc zacznę o feature. To jest bardzo przyziemne, to nie jest nic bardzo odległego. To co mnie strasznie denerwuje to jest to, że jak się wrzuca jakieś dane, kopiuje na przykład jakiś CSV do Excela, to po pierwsze jest problem z separatorem czasami, po drugie jest problem z kodowaniem znaków, żeby Excel miał tylko jeden format kodowania, jeden format separatora i sobie tłumaczył to wszystko...

**[Ł. Z]** To jest przyziemne, strasznie no.

**[M. G]** To, żeby to on mi to tłumaczył. Tak nienawidzę po prostu jak ja, wiesz, wrzucam jakiś tekst po polsku z CSV, a on mi teraz mówi, że kodowanie jest złe. Fuck, niech się domyśli. Przecież to już ta technologia ma tyle lat i niech on to sam ogarnia albo separator. No co, on nie wie, że jak ma w języku polskim, że jak ma spację, to jest oznaczenie, to nie wiem, że to jest cyfry dziesiętne, a on traktuje to...

**[Ł. Z]** Dobra, Michał, bo to się terapia robi.

**[M. G]** A on stringi, a on stringi...

**[Ł. Z]** On nie wie, że to jest dywiz, a nie myślnik. Jeszcze bierze to za minus i odejmuje wyraz od wyrazu, poje\*\*\*.

**[M. G]** Dokładnie. Więc ja bym chciał, żeby był trochę inteligentniejszy w takich przyziemnych rzeczach. Tak.

**[Ł. F]** Moja druga funkcja nazywa się Mateusz i ma tylko jeden parametr, on to ma 147, podasz jeden, podasz słowo kluczowe i on generuje wiersz trzynastozgłoskowcem, żeby było trudniej.

**[Ł. Z]** OK, dobra.

**[M. G]** To czemu nie Adam?

**[Ł. F]** No nie, nie wiesz czemu Mateusz?

**[M. G]** No ja wiem czemu Mateusz, ale zastanawiam się czemu nie Adam jak trzynastozgłoskowcem.

**[Ł. F]** Żeby było trudniej, do tego jest.

**[M. G]** No dobra.

**[Ł. Z]** Ja mam coś, co wynika z naszej dyskusji dzisiaj, że brakuje mi - to chyba będzie ta power funkcja - robię tabelkę, żeby od razu były formularze do tego, czyli żeby te takie podstawowe makra, te co trzeba napisać w VBA, żeby one były po prostu w Excelu. Skończyłoby się tym, że to jest low-code w Excelu.

**[M. G]** Czyli InfoPatha byś chciał?

**[Ł. Z]** No ale tak to nie wiem, nawet lepiej, bo InfoPath też nie ma... InfoPath słaby backhand miał z kolei i musiał z czegoś korzystać. Kojarzy mi się to tak: robisz tabelkę i wiadomo, że do wprowadzenia tych rekordów przydałby się formularz z określoną... Taki InfoPath faktycznie, ale to co musisz potem zrobić czy korespondencję seryjną, żebyś miał po prostu przycisk do tego. Te wszystkie VBA, a co ludzie piszą od lat, żeby one były przyciskami na zakładce...

**[Ł. F]** No to w sumie Google tak robi, no bo AppSheet jego to dokładnie to robi.

**[Ł. Z]** I to moim zdaniem to trochę, no właśnie wybiłoby nam trochę te argumenty, które mamy.

**[Ł. F]** Ale to przecież w sumie dobry wątek. Wiecie, bo to nie samym Microsoft człowiek żyje.

**[M. G]** Dokładnie, ale akurat Microsoftem się zajmujemy, natomiast nie jesteśmy Microsoftem, więc możemy śmiało zajmować się także Googlem.

**[Ł. F]** No więc może jak się tam śmiejecie z Excela, bo siedzicie na tych arkuszach Google to jest jeszcze AppSheet, który też jest fajną taką nakładką na te arkusze jest.

**[M. G]** Tak, tak, ale jest drogi.

**[Ł. Z]** Michał, drugie twoje.

**[M. G]** Ja jestem chyba strasznie nudnym człowiekiem, nie wiem ja jestem takim racjonalistą. Ja szukam takiej funkcji...

**[Ł. Z]** Przez grzeczność nie zaprzeczamy.

**[M. G]** Które po prostu mnie drażnią. Mnie na przykład denerwuje, że jak chcę w Excelu zrobić dropdown, to muszę obok zrobić listę i potem VLookup albo HLookup użyć. Ja bym chciał, żeby po prostu była funkcja dropdown, tam wprowadzam tylko pozycję jakie mają się wyświetlać i elo, tyle.

**[Ł. Z]** Taki szczególny przypadek tego mojego feature'a, o którym mówiłem.

**[M. G]** Tak, tak.

**[Ł. Z]** Ale to faktycznie boli, te słowniki robić w drugiej tabeli.

**[M. G]** Boli. Jeszcze to, czemu VLookup? W sensie jak człowiek pomyśli chwilkę, to może to ma sens, ale trzeba się wczuć w ten sposób myślenia twórców tego VLookup,

a ja bym po prostu chciał dropdown, chcę dropdowna. To jest mój wynik, o którym. Ja dzisiaj jadę na emocji, nie?

**[Ł. Z]** Tak bardzo, bardzo. Boimy się. Gdzie są ci ludzie od Excela? Znajdziemy ich. Najpierw skończymy tych od VBA, coś mi go zapowiedziało, potem tych drugich.

**[Ł. F]** To mój: kojarzycie Rich Data Types, taką funkcję w Excelu? To podpowiem: możesz wpisać na przykład nazwę miasta, kliknąć prawym przyciskiem myszy i SI do tego, który pozwala ci, nie wiem, podaj mi liczbę mieszkańców, flagę tego państwa, whatever. Czyli to są takie dynamiczne dane. Ja pomyślałem, że fajnie jakby była taka funkcja Pegasus, wrzucasz PESEL i ona wie wszystko. Alternatywna nazwa też Ziobro może być.

**[M. G]** Wchodzę w to.

**[Ł. F]** Pod prawym przyciskiem myszy masz wszystko, tylko nie tam link do profilu na LinkedIn, ale wszystkie tajemnice.

**[Ł. Z]** Ja Excela ustawie teraz ze wszystkimi aplikacjami, ten feature, o którym mówię powinien być moim zdaniem w każdej – Word, low-code, PowerApps, Excel też. Jak zaczynasz korzystać, ta aplikacja powinna dość szybko być w stanie ci powiedzieć „Ja nie jestem do tego. Słuchaj, skorzystaj z czegoś innego.” Wiecie, „W Wordzie tabelki? Nie, nie tu.” i przekierowanie do technologii, nawet w ramach uniwersum jedyne, niech będzie Microsoft, że ci mówi „skorzystaj z tego, bo właśnie robisz CRMa, który jest tutaj”.

**[Ł. F]** Ale mam historię do tego, ale mam historię do tego. Pamiętam, nie uwierzycie, ale widziałem na własne oczy w jednej firmie, gdzie menedżer „menago” chciał zrobić tabelkę w Excelu, tabelkę w Word wkleić. Nie wiedział jak, więc robił ją w Excelu, a w tabelce miały być jakieś cyfry jakiś obliczeń. Nie wiedział, jak je zrobić w Excelu, więc siedzą na kalkulatorze, wrzucał liczby do tej tabelki w Excelu, zliczył sobie sumę i przepisał ją ręcznie z Excela po to tylko, żeby ją zaznaczyć i wkleić do Worda.

**[M. G]** O Jezus.

**[Ł. F]** No właśnie, ponieważ Michał - numer trzy!

**[Ł. Z]** Ale z pompą, z emocją, z emocją mocno.

**[M. G]** Z emocją? Ja jestem nudny, ale dzisiaj na frustracji, więc spoczko, może być. Jedziemy w moim tonie. Mój ton jest dzisiaj taki, że jak mamy Excela, który ma wewnątrz tego VBA i trochę nawet do tej funkcji, o której ty mówiłeś Zająć, czyli że on sam mi podpowiada, że „nie tędy droga, kolego”, to żebyśmy miał informację „ok, możesz zrobić z tego na przykład, już nawet tego PowerAppsa”. Niech Excel ma funkcję PowerApps, a ten Google Sheets ma funkcję do AppSheet. Zostańmy w technologii vendora, ale żeby on mi podpowiadał „słuchaj, no nie, już za daleko idziesz. To co napisałeś VBA, to będą takie i takie, i takie funkcje i w ogóle już ci wygeneruje aplikację na podstawie tego, co żeś sobie kolego tam narzeźbił.”

**[Ł. Z]** Czyli to bardziej feature na przykład, jakiejś PowerAppki, która ma „Wrzuć mi Excela, a ja ci zaraz zrobię z siebie taką apkę jaką potrzebujesz.”

**[Ł. F]** Tak, to może być trudne, bo tak sobie myślę, że w takim Microsoftzie, to by wymagało niezłej koordynacji pomiędzy tymi teamami, nie?

**[Ł. Z]** Poruszamy się w sferze marzeń.

**[M. G]** Ale I don't give a damn, to jest jakby nie moja brocha.

**[Ł. Z]** Dokładnie, Redmond idziemy tam. Najpierw VBA...

**[Ł. F]** Macie 70 miliardów na gry, a tu Excel odłogiem leży.

**[M. G]** Dokładnie kupiliście Blizzard, to teraz come on, no.

**[Ł. Z]** Dobra, kończymy, idziemy spuszczać wpier\*\*\*, dziękujemy!

**[Ł. Z]** To był draft rozmowy. Jeśli wam się podobało, subskrybujcie nasz podcast i nie zapomnijcie wystawić ocenę. To dla nas ważna rzecz. Motywuje do dalszej pracy i pozwala rozwijać ten podcast.

**[M. G]** Na Facebooku założyliśmy specjalną grupę, na której możecie komentować nasze przemyślenia oraz wybory w draftach.

**[Ł. F]** Pamiętajcie też, że poniżej znajdziecie opis tego odcinka, a w nim wszystkie przydatne linki.